

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 258/2025 | 15 września 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Potężna ciężarówka runęła z drogi prosto do stawu

Niebezpieczna sytuacja na DK15.

Potężna ciężarówka runęła z drogi prosto do stawu



fot. OSP Smykówko

Niedzielne popołudnie w gminie Ostróda zamieniło się w moment grozy. Na drodze krajowej nr 15 w miejscowości Ryńskie doszło do poważnego zdarzenia z udziałem samochodu ciężarowego.

Około godziny 14 kierowca ciężarówki, jadąc łukiem drogi, stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało z jezdni, wpadło do rowu i przewróciło się do pobliskiego stawu. Na szczęście kierujący, mimo dramatycznej sytuacji, nie odniósł poważniejszych obrażeń i jeszcze przed przyjazdem ratowników zdołał samodzielnie wydostać się z kabiny.

Do akcji zadysponowano strażaków z JRG Ostróda oraz jednostki OSP Smykówko, Ornowo i Brzydowo. Na

miejsku pracowało również pogotowie ratunkowe oraz policja, która zabezpieczała teren zdarzenia i kierowała ruchem. Przejazd przez odcinek drogi krajowej nr 15 odbywał się wahadłowo, co powodowało utrudnienia dla kierowców.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że do zdarzenia przyczyniła się nadmierna prędkość i brak ostrożności na śliskiej nawierzchni.

źródło: OSP Smykówko

Silne opady w regionie. Zalało miasto na Mazurach



fot. OSP Spytkowo

W niedzielę, 14 września, mieszkańcy Warmii i Mazur zmagali się z intensywnymi opadami deszczu. Ulewa, która przeszła przez region, spowodowała liczne podtopienia, a strażacy przez cały dzień prowadzili akcje ratownicze. Miejscami woda sięgała krawężników i wdzierwała się do budynków.

Strażacy interweniowali kilkadziesiąt razy na Warmii i Mazurach

Według informacji służb w niedzielę odnotowano około 50 interwencji. Najpierw najwięcej zgłoszeń napływało z powiatu nowomiejskiego, później działania przeniosły się do powiatów elbląskiego, olsztyńskiego i giżyckiego. Strażacy wypompowywali wodę z piwnic i zabezpieczali budynki, a także usuwali powalone drzewa, które blokowały przejazdy.

Największe problemy odnotowano w Giżycku, gdzie zalane zostały ulice Nowowiejska, Koszarowa, Rybacka i Dworska. W Miłkach na ulicy Sportowej woda utrudniała ruch, a w Sulimach strażacy musieli usuwać skutki podtopień i powalonego drzewa.

Giżycko pod wodą! Niedzielną ulewa sparaliżowała miasto

W regionie spadło nawet do 40 litrów wody na metr kwadratowy. To właśnie ta ilość opadów przyczyniła się do gwałtownego wzrostu poziomu wód opadowych i licznych zgłoszeń mieszkańców.

W Giżycku niedzielne ulewy sparaliżowały część miasta. Woda dostała się do wielu piwnic i parterów budynków mieszkalnych. Mieszkańcy podkreślali, że tak gwałtownych opadów nie było od dawna. Skutki ulewy widać było w wielu miejscach miasta – od podtopionych posesji po zamknięte fragmenty ulic.

Służby nadal usuwają skutki niedzielnej nawałnicy. Mazurskie miasto przez kilka godzin zmagало się z wodą, która przypominała, jak groźne mogą być nagłe zjawiska pogodowe.

źródło: OSP Spytkowo, OSP Wydminy, OSP Miłki

Rosja rozmieszcza rakiety przy granicy woj. warmińsko-mazurskiego



W niedzielę 14 września rozpoczęły się rosyjsko-białoruskie ćwiczenia wojskowe Zapad-2025. W sieci pojawiły się nagrania przedstawiające systemy rakietowe Iskander na drodze w obwodzie królewieckim, zaledwie 30 km od polskiej granicy. Eksperci ostrzegają, że choć Kreml określa manewry jako obronne, mogą one stanowić element presji i prowokacji wobec państw NATO.

Rosyjskie Iskandery w obwodzie królewieckim przy granicy z Polską

Na nagraniach opublikowanych m.in. przez profil Clash Report widać rosyjski system Iskander rozmieszczony na drodze w pobliżu miejscowości Kudriawczewo w obwodzie królewieckim. To zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od polskich miejscowości przygranicznych. Informacje potwierdziły portale Onet.pl oraz Defence24, powołując się na analizy zdjęć i nagrań wideo.

Clash Report. pic.twitter.com/SGimV8RSru

— NEXTA (@nexta_tv) September 13, 2025

Iskander to taktyczny system rakiet balistycznych krótkiego zasięgu. W zależności od wersji pociski mogą osiągać do 500 km zasięgu i przenosić zarówno głowice konwencjonalne, jak i jądrowe. Wyrzutnie Iskander-M i Iskander-K są mobilne, co pozwala Rosjanom na szybkie przemieszczanie ich w pobliżu granicy.

🚀 Russians rolled out an “Iskander” just a few kilometers from Poland

The missile system appeared right on a highway in the Kaliningrad region, reports

Symulowany atak z pociskami Kindżał

Rosyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że w ramach manewrów nad Morzem Barentsa przeprowadzono czterogodzinny lot ciężkich myśliwców MiG-31 uzbrojonych w hipersoniczne

pociski Kindżał. Samoloty ćwiczyły symulowany atak na „kluczowe cele wroga” — przekazał rosyjski resort obrony, cytowany przez Onet.pl.

Manewry Zapad-2025 obejmują szeroki obszar — od poligonów na Białorusi, przez obwód królewiecki, aż po Arktykę. Rosyjskie media podkreślają ich defensywny charakter, jednak Politico przypomina, że poprzednie ćwiczenia Zapad z 2021 roku poprzedziły inwazję na Ukrainę. Dlatego NATO i państwa regionu traktują je jako realne zagrożenie.

Reakcja Polski i NATO na Zapad-2025

Polska oraz państwa bałtyckie podjęły środki ostrożności. Jak podaje Politico, Warszawa wysłała dodatkowych żołnierzy na granicę z Białorusią i zamknęła część przejść granicznych. Litwa i Łotwa zdecydowały się na czasowe zamknięcie przestrzeni powietrznej.

NATO prowadzi własne ćwiczenia. W Polsce trwają manewry „Żelazny Obrońca-25” z udziałem 30 tys. żołnierzy sojuszników, a na Litwie ćwiczenia „Grzmot

Perkuna” z udziałem 17 tys. wojskowych.

Generał Carsten Breuer z Bundeswehry stwierdził, że „nie ma oznak przygotowań do bezpośredniego ataku na NATO”, jednak równoczesne prowadzenie manewrów przez obie strony zwiększa ryzyko prowokacji i nieporozumień.

Zagrożenie dla Przesmyku Suwalskiego

Szczególną uwagę analityków przyciąga Przesmyk Suwalski — 70-kilometrowy pas graniczny między Polską a Litwą, oddzielający Białoruś od obwodu królewieckiego. Według ekspertów cytowanych przez Politico to jedno z najbardziej wrażliwych miejsc w obronie NATO. Rozmieszczenie Iskanderów w obwodzie królewieckim może być sygnałem, że Rosja ćwiczy scenariusze blokady tego obszaru.

Choć Kreml zapewnia, że manewry mają charakter ćwiczebny, napięcie w regionie rośnie. Kolejne dni ćwiczeń Zapad-2025 będą kluczowe dla oceny, czy działania Rosji pozostaną jedynie demonstracją siły, czy też przerodzą się w groźniejsze prowokacje.

źródło: Onet.pl, defence24.pl, Politico

Nie żyje rowerzysta potrącony przez samochód



Niedzielny wieczór na drodze wojewódzkiej nr 591 zamienił się w dramatyczne chwile. Kierowcy jadący w stronę Mrągowa napotkali na całkowicie zablokowaną trasę, a w okolicy pracowały wszystkie służby ratunkowe.

Tragiczny wypadek na drodze wojewódzkiej 591

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 14 września, około godziny 20. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Kętrzynie, 61-letni kierowca mitsubishi, jadąc w kierunku Mrągowa, na prostym odcinku drogi potrącił rowerzystę poruszającego się w tym samym kierunku.

Pomimo szybkiej reakcji służb ratunkowych i prowadzonej reanimacji 52-letni cyklista zmarł na miejscu. Policja pod nadzorem prokuratora zabezpieczyła teren wypadku i rozpoczęła czynności wyjaśniające.

DW591 była całkowicie zablokowana

Po zdarzeniu droga wojewódzka nr 591 została zablokowana na kilka godzin. Policjanci wyznaczali objazdy i kierowali ruchem, apelując do kierujących o stosowanie się do poleceń funkcjonariuszy. Na miejscu przez długi czas pracowały służby: policja, straż pożarna i zespół ratownictwa medycznego.

Śledczy pod nadzorem prokuratora ustalają teraz przyczyny i przebieg zdarzenia. Na razie nie wiadomo, dlaczego 61-letni kierowca mitsubishi uderzył w rowerzystę na prostym odcinku drogi.

Policja przypomina, że bezpieczeństwo na drogach zależy od wzajemnej ostrożności kierowców i rowerzystów. Mundurowi apelują, by w nadchodzących jesiennych miesiącach, gdy zmrok zapada szybciej, cykliści zawsze używali elementów odblaskowych i oświetlenia.

źródło: KPP Kętrzyn

Senior potrącony na przejściu dla pieszych. Sprawcą 19-latek bez uprawnień



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Na ul. Warszawskiej w Szczycie doszło do groźnego wypadku. Kierowca opla potrącił starszego mężczyznę na przejściu dla pieszych. Na miejscu pojawiły się wszystkie służby, a policjanci rozpoczęli dochodzenie w sprawie zdarzenia.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 19-letni mieszkaniec gminy Dźwierzuty, kierując oplem, nie ustąpił pierwszeństwa 88-latkowi znajdującemu się na pasach. Starszy mężczyzna doznał obrażeń i został przetransportowany do szpitala. Policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej zabezpieczyli miejsce zdarzenia i sporządzili dokumentację. Teraz śledczy pod nadzorem prokuratora ustalają dokładne przyczyny i przebieg wypadku.

Podczas kontroli okazało się, że 19-letni kierowca nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu. O jego

dalszym losie zdecyduje sąd. Nastolatek odpowie za spowodowanie wypadku drogowego oraz za kierowanie pojazdem bez prawa jazdy.

Szczycieńska policja przypomina, że piesi na oznakowanych przejściach mają pierwszeństwo. Funkcjonariusze apelują zarówno do kierowców, jak i do pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności. To właśnie chwila nieuwagi może doprowadzić do dramatycznych konsekwencji, takich jak wypadek na ul. Warszawskiej.

źródło: KPP Szczecino

Nie będzie procesu za zabójstwo w Olsztynie. Szokujący finał: syn zabił ojca



fot. KMP Olsztyn

Wstrząsająca sprawa zabójstwa, do którego doszło we wrześniu 2024 roku na osiedlu Brzeziny w Olsztynie, znalazła swój finał przed wymiarem sprawiedliwości. Sąd Okręgowy w Olsztynie umorzył postępowanie karne wobec 32-letniego Łukasza N., podejrzanego o zabójstwo ojca i zranienie matki. Rozstrzygnięcie to jest już prawomocne i oznacza, że mężczyzna nie stanie przed sądem w procesie karnym.

Dramatyczne wydarzenia na osiedlu Brzeziny

Do tragedii doszło 6 września 2024 roku w spokojnej dzielnicy Brzeziny w Olsztynie. Według ustaleń prokuratury 32-letni Łukasz N. zaatakował najpierw swoją matkę ostrzem narzędzia wielofunkcyjnego typu multitool, powodując obrażenia barku. Następnie, działając z zamiarem pozbawienia życia, co najmniej czterokrotnie ugodził ojca w klatkę piersiową. 62-letni mężczyzna, mimo natychmiastowej reanimacji i przewiezienia do szpitala, zmarł następnego dnia w wyniku odniesionych ran.

Prokuratura w Olsztynie wnioskuje o umorzenie sprawy zabójstwa

Jeszcze pod koniec 2024 roku Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Południe skierowała do sądu wniosek o

umorzenie postępowania karnego wobec Łukasza N. Uzasadnieniem była niepoczytalność podejrzanego w chwili zdarzenia. Z opinii biegłych wynikało, że jego zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim zachowaniem była całkowicie zniesiona. Jednocześnie prokurator wystąpił o zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia mężczyzny w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Sąd w Olsztynie kieruje Łukasza N. do zamkniętego zakładu psychiatrycznego

Rozprawa w tej sprawie odbyła się 17 stycznia 2025 roku przed Sądem Okręgowym w Olsztynie i – zgodnie z prawem – toczyła się z wyłączeniem jawności. Jeszcze tego samego dnia sąd przychylił się do wniosku prokuratora i orzekł o umorzeniu postępowania karnego. Łukasz N. został skierowany

na pobyt w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, gdzie pozostanie do czasu, aż biegli uznają, że nie stanowi już zagrożenia.

Apelacja obrońcy i prawomocny finał sprawy

Obrońca Łukasza N. zaskarżył postanowienie sądu pierwszej instancji, jednak Sąd Apelacyjny w Białymstoku 24 marca 2025 roku utrzymał je w mocy. Ostatecznie oznacza to, że postępowanie wobec mężczyzny zostało prawomocnie umorzone, a on sam pozostanie pod nadzorem lekarzy psychiatrii sądowej.

Tragedia na Brzezinach w

Olsztynie w pamięci mieszkańców

Mieszkańcy Brzeziny, do tej pory kojarzonych jako spokojne i rodzinne osiedle, wciąż wspominają dramatyczne wydarzenia z września ubiegłego roku. Tamtej nocy życie stracił ojciec rodziny, a cała społeczność została głęboko wstrząśnięta. Zakończenie postępowania nie kończy jednak traumy, która dotknęła bliskich i sąsiadów ofiary. Sprawa ta na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Olsztyna jako przykład tragedii, w której rodzinny konflikt przerodził się w dramat bez powrotu.

źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie

Kontenery na ubrania w Olsztynie oznaczone jako nielegalne i zakryte czarną folią



Nielegalnie ustawiane kontenery na odzież używaną od lat pojawiają się w przestrzeni publicznej, zarówno w Olsztynie, jak i w sąsiednich gminach. Choć mają sprawiać wrażenie inicjatyw charytatywnych, w wielu przypadkach nie służą rzeczywistej pomocy potrzebującym.

Pojemnik przy ul. Bartąskiej zakryty czarną folią

Przykład takiej sytuacji odnotowano ostatnio w podolsztyńskich Jarotach. Obok sklepu Aldi i M Parku

przy ul. Bartąskiej przez dłuższy czas stał kontener na odzież używaną. W ostatnich dniach zbiornik został oznaczony jako nielegalny i zakryty czarną folią z naklejką informującą, że właściciel musi go natychmiast usunąć. Jeśli tego nie zrobi, pojemnik

zostanie zutyliizowany.

Podobne przypadki w Olsztynie

Olsztyn boryka się z tym problemem od dłuższego czasu. W przeszłości nielegalne pojemniki pojawiały się m.in. na osiedlu Nagórki czy przy ul. Obrońców Tobruku. Kontenery wyglądały łądzaco podobnie do tych z PCK. Na kontenerach widniały jednak inne loga niż czerwony krzyż PCK, a mimo prób nie udało się nawiązać żadnego kontaktu z ich właścicielami.

Znikają legalne kontenery PCK

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że z ulic miast i wsi znikają legalne kontenery Polskiego Czerwonego Krzyża. Do końca października PCK zlikwiduje większość pojemników, ponieważ firma zajmująca się odbiorem tekstyliów rozwiązała umowę. Problem nasilił się na początku roku, gdy wprowadzono zakaz wyrzucania tekstyliów do odpadów zmieszanych. Od tego momentu gwałtownie wzrosła ilość ubrań trafiających do pojemników, a jednocześnie ich jakość spadła w drastyczny sposób.

W rezultacie wprowadzenia zakazu wyrzucania

tekstyliów do odpadów zmieszanych mieszkańcy muszą samodzielnie oddawać odzież do Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych.

Dywity stawiają pojemniki na tekstylia

Na tle tych problemów pozytywnie wyróżnia się gmina Dywity, która wiosną rozpoczęła ustawianie pojemników na odpady tekstylne we wszystkich sołectwach. Łącznie pojawi się tam 26 zbiorników, opróżnianych raz w miesiącu. Dzięki temu mieszkańcy mogą łatwo i legalnie pozbyć się ubrań, pościeli czy butów bez konieczności wyjazdu do PSZOK-u w Wadągu.

Mieszkańcy oczekują rozwiązań

Nielegalne kontenery oraz likwidacja legalnych punktów zbiórki sprawiają, że mieszkańcy regionu nie zawsze wiedzą, gdzie oddać odzież w sposób odpowiedzialny. Przykład Dywit pokazuje jednak, że przyjazne dla mieszkańców i zgodne z przepisami rozwiązania są możliwe i mogą stanowić realną alternatywę wobec nielegalnie ustawianych pojemników.

Pod Wysoką Bramą publicznie odczytali imiona dzieci zamordowanych w Strefie Gazy



fot. Bartosz Grucela / X

Pod Wysoką Bramą w Olsztynie odbyło się wydarzenie upamiętniające najmłodsze ofiary trwającej wojny w Strefie Gazy. Organizatorzy chcieli, by imiona i nazwiska zabitych dzieci wybrzmiały publicznie i przypominały, że za każdym kryją się ludzkie historie.

Olsztyn. Odczyt imion dzieci zamordowanych w Strefie Gazy

Spotkanie rozpoczęło się 14 września o godzinie 15.30. Przez dwie godziny uczestnicy odczytali około 1400 imion i nazwisk palestyńskich dzieci, które zginęły w wyniku działań wojennych. Jak podkreślali organizatorzy, gdyby chcieć odczytać wszystkie imiona, zajęłoby to ponad dobę.

Według szacunków, w konflikcie w Strefie Gazy zginęło już ponad 20 tysięcy dzieci. Wiele z nich nie dożyło nawet pierwszego roku życia. Organizatorzy wydarzenia przypominali, że codziennie giną kolejne ofiary, a sytuacja w regionie pozostaje dramatyczna.

Dziś symbolicznie w Olsztynie czytaliśmy listę zamordowanych przez Izrael palestyńskich dzieci. Przez półtorej godziny przeczytaliśmy około 1400 nazwisk dzieci z łącznej liczby ponad 20 000.

Zbrodnie Netanjahu nie zostaną zapomniane. pic.twitter.com/loe01YqTPs

— Bartosz Grucela #Zandberg2025 (@BGrucela) September 14, 2025

Symboliczna akcja w Olsztynie i sprzeciw wobec przemilczenia tragedii

Odczyt rozpoczęła członkini Zarządu Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Partii Razem, Gabriela Ostołowska. W swoim wystąpieniu podkreśliła, że każde imię, które padnie, jest zarówno hołdem dla ofiar, jak i oskarżeniem wobec sprawców tragedii.

„Dziś czytamy imiona dzieci zamordowanych w Strefie Gazy. Każde imię to dziecko. Każde imię to oskarżenie w stronę państwa Izrael. (...) Niech każde imię, które

dzisiaj padnie, będzie wyrazem solidarności z Palestyńczykami, niech każde imię będzie oskarżeniem wobec tych, którzy ich mordują” – mówiła Ostołowska.

Nie zgadzamy się na przemilczenie aktu ludobójstwa dokonywanego przez Izrael.

Dlatego dziś w Olsztynie, pod Wysoką Bramą spotykaliśmy się by wspólnie odczytać imiona i nazwiska dzieci zamordowanych w Strefie Gazy. Chcemy aby wybrzmiało to głośno, a pamięć o nich nie zniknęła. pic.twitter.com/k5pKbf1hYQ

— Gabriela Ostołowska (@gostolowska)

September 14, 2025

Nazwiska dzieci czytał także Bartosz Grucela – działacz partii Razem i były kandydat na prezydenta Olsztyna.

Organizatorzy podkreślali, że akcja w Olsztynie miała nie tylko wymiar symboliczny, ale i edukacyjny. Wydarzenie miało zwrócić uwagę mieszkańców regionu na dramatyczną sytuację w Strefie Gazy i przypomnieć, że ofiary wojny to nie statystyki, lecz konkretne osoby – dzieci, które miały rodziny, marzenia i przyszłość. Uczestnicy wyrazili sprzeciw wobec przemilczania tragedii i zapowiedzieli kolejne inicjatywy upamiętniające ofiary cywilne konfliktu.

Upadła mleczarnia, która była symbolem regionu. Pracownicy otrzymali wypowiedzenie



fot. Google Maps

Po ponad stu latach działalności Spółdzielnia Mleczarska w Lidzbarku Welskim przeszła do historii. Zakład, znany z tradycyjnych wyrobów mlecznych, w tym słynnego Sera Welskiego, zakończył produkcję. To koniec epoki i dramat dla pracowników, którzy z dnia na dzień stracili źródło utrzymania.

Zamknięcie mleczarni w

Lidzbarku Welskim

Decyzja o wstrzymaniu produkcji oznacza zwolnienie

wszystkich pracowników. Wypowiedzenia otrzymało około 20 zatrudnionych. Spółdzielnia nie była w stanie utrzymać się na rynku w obliczu kryzysu, który od kilku lat dotykał branżę mleczarską.

Jeszcze w 2021 roku mleczarnia notowała wzrost przychodów – z 10,43 mln zł do 11,30 mln zł. Jednak już w 2022 roku zakończyła rok stratą netto ponad 400 tys. zł, przy przychodach sięgających 14,53 mln zł. Rok 2024 był jeszcze gorszy – strata przekroczyła milion złotych. To przesądziło o losie zakładu.

Pomoc gminy nie wystarczyła

Władze spółdzielni próbowały ratować sytuację. Jak informował burmistrz Lidzbarka Welskiego Andrzej Piątkowski, gmina wspierała mleczarnię, udzielając ulg podatkowych oraz umarzając zaległości podatkowe i odsetki w latach 2024–2025. Niestety, nawet te

działania nie wystarczyły, by zatrzymać proces upadku.

Koniec historii i symbolu regionu

Mleczarnia w Lidzbarku Welskim działała od początku XX wieku. Przez dekady dostarczała mieszkańcom i gościom produkty mleczne – mleko, twaróg, kefir, maślanekę. Najbardziej rozpoznawalnym produktem był Ser Welski, wpisany w 2007 roku na listę produktów tradycyjnych Warmii i Mazur.

Zamknięcie zakładu oznacza nie tylko likwidację miejsc pracy, lecz także utratę ważnego elementu lokalnej tożsamości. Dla wielu mieszkańców to koniec kawałka historii i tradycji, która przez ponad wiek kształtowała oblicze Lidzbarka Welskiego.

39-letnia Anna prosi o wsparcie. Jej rzeczywistość to choroba, dializy i amputacja



fot. Zrzutka

Mieszkanca Rutkowic, 39-letnia kobieta zmagająca się z ciężkimi chorobami, prosi o wsparcie finansowe. Na portalu zrzutka.pl ruszyła zbiórka, której celem jest zebranie 40 tysięcy złotych. Do tej pory udało się zgromadzić nieco ponad 3 tysiące złotych.

Codzienna walka z chorobą i dializami

Kobieta od lat choruje na nerki, a od dwóch lat jest trzy razy w tygodniu poddawana dializom. Dodatkowo cierpi na chorobę Recklinghausena, czyli nerwiakowłóknikowatość typu 1 (NF1). To schorzenie, jak podkreśla, bardzo utrudnia jej funkcjonowanie w społeczeństwie. Na co dzień zмага się także z nadciśnieniem tętniczym i niedoczynnością tarczycy.

Od 2018 roku, po amputacji lewej nogi, porusza się przy pomocy protezy. Obecnie utrzymuje się wyłącznie z renty socjalnej, co nie wystarcza na pokrycie kosztów mieszkania, leków i podstawowych rachunków.

Trudna sytuacja życiowa i brak wsparcia ze strony rodziny

Sytuację zdrowotną dodatkowo komplikuje fakt, że kobieta nie może liczyć na pomoc najbliższych. W ubiegłym roku pochowała matkę chorującą na raka płuc, a ojciec zmarł 25 lat temu. Jak sama podkreśla w

opisie zbiórki, została zupełnie sama, a jedyne wsparcie okazują jej sąsiedzi.

„Niektóre osoby z rodziny twierdzą, że ja sobie choroby wymyślam i oszukuję, chcąc wyłudzić tylko pieniądze, a to nie jest prawdą” – pisze w apelu, załączając dokumenty potwierdzające niezdolność do pracy wydane przez ZUS.

Cel zbiórki i apel o pomoc

Kobieta potrzebuje środków na codzienne utrzymanie, opłacenie rachunków oraz zakup leków. Zbiórka zakłada zbieranie 40 tysięcy złotych, które mają zapewnić jej spokojniejsze funkcjonowanie i poczucie bezpieczeństwa.

Każdy, kto chciałby wesprzeć mieszkankę Rutkowic, może to zrobić poprzez dokonanie wpłaty online na zrzutce. Liczy się każda złotówka, która przybliży potrzebującą do osiągnięcia celu i daje jej nadzieję na lepsze jutro.

źródło: zrzutka.pl

Gdzie zostanie przeniesione olsztyńskie targowisko Flumark?



Flumark z alei Sybiraków musi ustąpić miejsca nowej inwestycji miejskiej. Pchli targ, który od lat przyciąga tłumy olsztynian, czeka przeprowadzka. W grze są dwie potencjalne lokalizacje.

Stadion Warmii zostanie przebudowany. Olsztyńskie targowisko musi zniknąć

Popularny flumark odbywający się w każdą niedzielę na stadionie Warmii w Olsztynie, przy alei Sybiraków, znika z mapy miasta. Powodem jest decyzja prezydenta Olsztyna o przesunięciu środków z planowanej modernizacji stadionu przy ul. Piłsudskiego na rzecz przebudowy stadionu Warmii. Władze chcą, by w tym miejscu powstało centrum szkoleniowe dla młodych piłkarzy.

Choć budowa nie rozpocznie się natychmiast, już sama zapowiedź inwestycji oznacza konieczność przeniesienia targowiska. Organizator flumarku, Jerzy Bis, w rozmowie z Radiem Olsztyn zaznaczył, że pomimo trudnej sytuacji liczy na znalezienie nowej lokalizacji. Podkreślił również, że pchli targ ma wsparcie prezydenta oraz miejskich urzędników, co daje nadzieję na kontynuację działalności w innym miejscu.

Ratusz analizuje możliwe lokalizacje olsztyńskiego flumarku

Na ten moment nie zapadła jeszcze decyzja, gdzie dokładnie mógłby przenieść się flumark. Miasto analizuje różne warianty, biorąc pod uwagę przepustowość terenu, dostępność komunikacyjną oraz infrastrukturę techniczną, która umożliwi bezpieczne i wygodne funkcjonowanie targowiska.

Kwestia nowej lokalizacji była także poruszana podczas posiedzenia Komitetu Rewitalizacji. Radny Adam Andrasz poinformował, że władze Olsztyna biorą pod uwagę jedno konkretne miejsce – teren przy ulicy Kolejowej, gdzie przed laty funkcjonowało targowisko. Radny zaproponował natomiast przeniesienie pchlego targu na obszar w rejonie Koszar Dragonów.

Kolejowa czy Koszary

Dragonów? Dwie opcje do przeniesienia olsztyńskiego targowiska

Z informacji przedstawionych przez radnego wynika, że każde z proponowanych miejsc ma swoje mocne i słabsze strony. Teren przy ulicy Kolejowej wyróżnia się korzystnym położeniem – znajduje się blisko centrum, tuż przy przystanku kolejowym Olsztyn Śródmieście i w sąsiedztwie dużych osiedli mieszkaniowych. Atutem jest także obecność komunikacji miejskiej, co ułatwiłoby dojazd zarówno sprzedającym, jak i kupującym. Z drugiej strony, lokalizacja ta może mieć ograniczoną powierzchnię i niewystarczającą liczbę miejsc parkingowych. Niewykluczone są też protesty mieszkańców z uwagi na hałas i zwiększony ruch w niedziele.

Druga brana pod uwagę lokalizacja to okolice Koszar Dragonów. To przestrzeń zdecydowanie większa i dająca możliwość organizacji dużego parkingu, co sprzyjałoby zarówno sprzedającym, jak i odwiedzającym. Minusem może być jednak mniejsza dostępność komunikacyjna i oddalenie od ścisłego centrum, co mogłoby wpłynąć na frekwencję. Teren

ten wymagałby również większych nakładów infrastrukturalnych.

Flumark to więcej niż handel. To część tożsamości Olsztyna

Flumark na stadionie Warmii od lat był nieodłączną częścią miejskiego krajobrazu i lokalnej tradycji. Co niedzielę zjeżdżali się tu handlarze, kolekcjonerzy i mieszkańcy nie tylko z Olsztyna, ale też z okolicznych miejscowości. Można było znaleźć wszystko – od starych książek i zabawek, przez narzędzia i ubrania, po warzywa, przetwory i lokalne wyroby.

Atmosfera tego miejsca była niepowtarzalna – swobodna, autentyczna i pełna gwaru. Dla wielu mieszkańców była to nie tylko okazja do zakupów, ale też do spotkań towarzyskich i podtrzymywania lokalnych więzi społecznych.

Organizatorzy i sympatycy flumarku wyrażają nadzieję, że uda się zachować ten unikalny klimat w nowej lokalizacji. Ostateczna decyzja ma zapaść po zakończeniu analiz prowadzonych przez miasto.

56-latek potrzebował pomocy. Policjanci podjęli pilne działania i zapobiegli najgorszemu



To była interwencja, w której liczyła się każda sekunda. Policjanci z bartoszyckiej drogówki otrzymali zgłoszenie o mężczyźnie w kryzysie emocjonalnym. Nie wiadomo było, gdzie się znajduje ani co planuje. W takich chwilach czas działa przeciwko wszystkim, a szybka decyzja mogła zadecydować o życiu.

Niepokojące zgłoszenie w gminie Sępól

W piątkowe popołudnie 19 września policjanci otrzymali informację o 56-letnim mieszkańcu powiatu bartoszyckiego w kryzysie, który mógł być w niebezpieczeństwie. Dyżurny natychmiast skierował patrol w rejon jednej z miejscowości w gminie Sępól, gdzie mógł przebywać poszukiwany.

Na miejsce alarmowo ruszyli mł. asp. Mateusz Szydłowski i sierż. Gabriela Łaniewska z bartoszyckiej drogówki. Czas odgrywał kluczową rolę. Bliscy mężczyzny nie wiedzieli, gdzie poszedł ani jakie ma zamiary. Policjanci razem z rodziną rozpoczęli poszukiwania.

Dramatyczna akcja zakończona

w ostatniej chwili

56-latek został odnaleziony w jednym z budynków na terenie posesji. Dzięki reakcji funkcjonariuszy udało się go uratować i przekazać pod opiekę lekarzy.

Jak podkreśla policja, to nie pierwsza interwencja tych funkcjonariuszy, podczas której udało im się ocalić ludzkie życie. Ich doświadczenie i opanowanie ponownie okazały się decydujące.

Gdzie szukać pomocy w kryzysie?

Policja apeluje, aby w trudnych sytuacjach, nie bać się prosić o pomoc. Każdy, kto zmaga się z kryzysem emocjonalnym, może skorzystać ze wsparcia specjalistów. Pomocy udzielają m.in. konsultanci Antydepresyjnego Telefonu Zaufania Fundacji ITAKA pod numerem 22 484 88 01. Linia czynna jest po to, by wysłuchać, doradzić i wskazać dalsze kroki.

Nie żyje 21-letni kierowca hyundaia. Rozbił się na drzewie na prostym odcinku



Drogi powiatowe na Warmii i Mazurach nie raz stawały się miejscem dramatycznych zdarzeń. Tym razem spokojna trasa w gminie Lubawa zamieniła się w miejsce tragedii, w której życie stracił młody mężczyzna.

21- latek rozbił się na drzewie pod Lubawą

Do dramatycznego zdarzenia doszło na drodze powiatowej między Łążyнем a Rumienicą (powiat iławski), informuje Radio Olsztyn. 21-letni kierowca hyundaia, jadąc prostym odcinkiem trasy, nagle zjechał na pobocze. Pojazd uderzył z ogromną siłą w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że mężczyzna został zakleszczony we wraku samochodu. Na miejsce natychmiast wezwano straż pożarną, która przy użyciu specjalistycznych narzędzi hydraulicznych wydobyła kierowcę z rozbitego auta.

Ratownikom nie udało się uratować życia młodego kierowcy

Na miejsce zdarzenia wysłano także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy walczyli o życie 21-latka, jednak mimo podjętej reanimacji nie udało się go uratować. Droga była zablokowana, a służby prowadziły intensywne działania ratownicze i dochodzeniowe.

Dlaczego zjechał z drogi na prostym odcinku?

Okoliczności i przyczyny wypadku badają iławscy policjanci pod nadzorem prokuratora. Kluczowe będzie ustalenie, co spowodowało, że pojazd zjechał z drogi na prostym odcinku trasy. Policja przypomina kierowcom o zachowaniu ostrożności i dostosowywaniu prędkości do warunków panujących na drodze. Każdy błąd, nawet na pozornie prostym odcinku, może skończyć się tragedią.

Napad na miasteczko westernowe w Mrągowie. Czym obłowił się „rabuś”?



Niektóre historie kryminalne mogłyby trafić na ekran kina - i to raczej komediowego niż sensacyjnego. Tym razem bohaterem opowieści jest 35-letni mieszkaniec Mrągowo, który postanowił zostać włamywaczem. Problem w tym, że jego „zdobycze” były równie zaskakujące, co mało wartościowe.

Włamanie do miasteczka westernowego w Mrągowie

Na początku września policjanci z Mrągowo odebrali zgłoszenie z parku linowego. Instruktor zauważył, że ktoś wybił szybę w jednym z domków i wyniósł sprzęt wspinaczkowy, szpadel i siekierę. Straty oszacowano na około 4500 zł.

Kilka dni później do komendy trafiło kolejne zawiadomienie – tym razem z miasteczka westernowego. Sprawca wyrwał drzwi w iście kowbojskim stylu, ale zamiast złota czy sakiewek, ukradł... pęk kluczy. Wartość strat? 390 zł.

Kowboj z promilami i planem, który nie wypalił

Kryminalni szybko połączyli fakty i dotarli do sprawcy. 35-latek tłumaczył, że dokładnie nie wie, co nim kierowało, gdyż działał pod znacznym wpływem

alkoholu. Z jego relacji wynikało, że najpierw włamał się do jednego z domków na terenie miasteczka westernowego, a że nie było tam co ukraść to, skoro już się tak napatygował, by wyrwać drzwi, to ukradł, chociaż pęk kluczy. Następnie wpadł na pomysł, że klucze te mogą pasować do innych pomieszczeń. Uzbrojony w tę myśl ruszył do domku w parku linowym.

Niestety jego plan legł w gruzach, gdyż klucze nie pasowały do zamka. Wtedy zdecydował się wybić szybę i mimo wszystko wejść do środka. Według jego relacji, w domku nie znalazł nic ciekawego, więc zabrał to, co mógł, a był to sprzęt wspinaczkowy, szpadel i siekiera. Policjanci odzyskali część utraconych kluczy, gdyż mężczyzna pogubił resztę, gdy dalej udał się spożywać alkohol. Według jego relacji nie wie również, co się stało z pozostałym „łupem”, ponieważ po dokonaniu kradzieży poszedł dalej pić alkohol.

Recydywista znów przed sądem

Policjanci ustalili, że 35-latek był już wcześniej karany i odbywał karę pozbawienia wolności. Włamania, których dokonał, zakwalifikowano jako czyny w warunkach recydywy. Tym samym grozi mu surowszy

wyrok. Za kradzież sprzętu wspinaczkowego, siekiery, szpadla i – oczywiście – kluczy, czeka go teraz nie filmowy western, a rzeczywistość sali sądowej.

źródło: KPP Mrągowo

Znana sieć handlowa organizowała konkurs? Kobieta z Olsztyna straciła ponad 34 tys. zł



Internet kusi szybkimi wygranymi, a oszuści wykorzystują każdą okazję, by żerować na łatwowierności użytkowników. Przekonała się o tym 63-letnia mieszkanka Olsztyna, która padła ofiarą przestępców podszywających się pod członka rodziny. Z pozoru niewinny link miał prowadzić do konkursu, a skończył się stratą oszczędności życia.

Oszuści przejęli konto społecznościowe

Sprawcy zaczęli od włamania się na konto w mediach społecznościowych innej osoby. Następnie, podszywając się pod właściciela profilu, wybrali do kontaktu znajomych, z którymi poszkodowana najczęściej korespondowała. Dzięki temu ich działania wydawały się bardziej wiarygodne.

Wiadomość z linkiem trafiła właśnie do 63-letniej kobiety. Była przekonana, że pisze z kuzynką. Rozmowa dotyczyła rzekomego konkursu organizowanego przez znaną w Polsce sieć handlową. Oszuści zapewniali, że można zdobyć atrakcyjne nagrody, wystarczy tylko wypełnić prosty formularz.

Podstępny formularz i utrata

pieniędzy

Kobieta zaufała osobie, którą uważała za krewnego, i kliknęła w przesłany link. Strona była spreparowana w taki sposób, aby wyglądała jak prawdziwy formularz zgłoszeniowy. 63-lątka wpisała tam swoje dane osobowe, a także loginy i hasła do bankowości internetowej.

To wystarczyło, by przestępcy przejęli kontrolę nad jej rachunkiem. W krótkim czasie z konta zniknęło ponad 34 tysiące złotych. Dla oszustów była to szybka zdobycz, a dla poszkodowanej – bolesna strata oszczędności.

Policja apeluje o ostrożność

Mundurowi ostrzegają, że oszuści stosują coraz bardziej wyrafinowane metody socjotechniczne. Podszywanie się pod znajomych lub członków rodziny to jedna z najczęściej wykorzystywanych technik.

Policja przypomina: nigdy nie ufaj podejrzanym linkom, nawet jeśli pochodzą od kogoś bliskiego. Zanim podasz dane, upewnij się, że wiadomość rzeczywiście została wysłana przez tę osobę. Krytycznie podchodź do ofert „szybkiego zysku” czy atrakcyjnych konkursów.

źródło: KMP Olsztyn

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	258/2025
Data wydania	15 września 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.